

Kraków dnia 7go czerwca 1938.

Laskawy Panie !

Dobrze się stało, że mój Zięć cichaczem zjechał w nasze strony i przekonał się o naszym gospodarstwie. Jestem Laskawemu Panu zobowiązany za pokazanie Mu Rzeszowa i nowości tamtejszych - wyjechał bardzo zadowolony i ma teraz własne zdanie o rzeczy. W Krakowie przebywał przez 3 dni i interweniował w Chrzanowie w moich sprawach - jak mniemam ze skutkiem. Wizyta była dla mnie pomyślna jednak naraziła mnie na dość znaczny a nadprogramowy wydatek, z tego powodu też zmuszony jestem zwrócić się do Laskawego Pana z prośbą o przyspieszenie przesyłki - przynajmniej w części jak zwykle pod adresem księgarni abym nie podał w przykre zaległości. Z powodu szykany podatkowej byłem zmuszony rzec się wynagrodzenia z uniwersytetu tak, że obecnie wykładam zgoła bezpłatnie. Dochód był nie wielki ale ten brak daje się odczuć zwłaszcza obecnie. Te okoliczności skłaniają mnie do pisania niniejszego listu, którego rychłe uwzględnienie leży mi wielce nasercu.

Z pozdrowieniami dla Laskawego Pana i Rodziny:

